

SOLAR, Pan Człajn 01 (feat. SB Maffija)

Chciałbyś mieć nasz fejm trochę wyświecić Ci się marzy
Ale nawet twój brat bliźniak Cię nie kojarzy z twarzy
Latam z kwiatka na kwiatek, melanżuję i się bawię
Twój chłopak jest jak pszczołka: raz ukłuje i po sprawie
Ja spocony po koncercie, ona i tak czuje miętę
To zawijam ją na hotel, patrz jak pięknie żuje giętę
Numeru Ci nie dała nawet gruba, ta od KęKę
Co najwyżej zarwiesz nockę i idź poćwicz se podkrętkę
W chuj melanży w branży, portfel chudnie ekspresowo
Lecz nie martwi mnie to skoro działa efekt jojo
Prześledź to na Rap Geniusie i se pierdolnij w łeb
Jestem fanem łamigłówek; Gregor Clegane

Ulubiony rap? Szczęry.
Ulubiony bar? Berry
Ulubiony widok? Niuń.
Ulubione auto? Tune
Twoja dupa chce Bezzego no bo swagiem jest
Przy nim mała dziwka dojdzie szybciej, niż SMS
Gdzie mój cash?
Blaskiem oślepiam J. Cole'a
Bo przy mnie chuja widzi, bo ja przy nim jestem golas
Jak szybko ubrudzić kwitem rączki?
Wiem, ale nie powiem; Stephen Hawking
Puszczam nowy projekt bez labelu, jak Migos
I to nie tak, że na nim się powtarzam, jak Migos
A Ty i tak powiesz, że za słaby jestem - czemu?
Bo wykupiłeś hejter premium, Beezy

Gdzie jest Tomb?
Wypadł
Wypadł?
Łukasz?
Człowiek za burta! Aaa!

Mam już te hajsy, więc jem kraby, sałatki
Mam obrzygać Wasz rap, żeby zaczął być barwny?
Te nowe koty, no to chcą być moim kserem
A tylko jak kupują płyty to po wiele
Chcą spróbować, a ja słyszę: "ziom smakowa"
A ich dupy komentują: "Co za kutas"
I małpuję ich, bo by z nimi wygrał orangutan
To jak dach w porsch'awce, bo to się samo nasuwa
Mój rap, mój track, mój punch, mój stan, mój flow
Mój plan, mój czas, mój smak, mój hajs, twój błąd
Ty chciał byś mieć, jak ja swój tron
Siądziesz na nim, kiedy powiem: "chuj w to"

Mów mi Pan Człajn, mów mi Pan Człajn
W dowodzie imię Pan, na nazwisko Człajn mam
Mów mi Pan Człajn, mów mi Pan Człajn /2x
/2x

Polski rap mi się przejadł, playa, ale wchodzę na głódzie
Pełno w kieszeniach, naliczyłem Grey'a na twarzowe
Byłeś dobry do teraz, w ogóle idioto rozkmiń
Po chuj otwierasz się z tym bólem, jak Komorowski
Jebany apetyt na sukces i pomyśl sam
[Bip] tysiocy w gotówce i euforia
Tłumy sztuk mister Hype, czuję się jak Tommy Gun
Rummikub, porachuję kości im, w to mi graj
Ty to żadne skillsy i masz chuj nie moc

Wkoło sami ateści, a chcesz Bóg wie co
Odbiegam od tematu, jak Uuu, chwile synek
Chyba Cię pojebało z tym, że to nawinę

SB przyjęło mnie, wiem co jest 5 i co to hip-hop
Przyjęcie lepsze, niż u Ronaldinho
Jak lecę się ustaw, się wleciesz jak kurwa
Znam scenę, tak jak własną kieszeń – jest pusta
A hejty? Nie zawracam tym se głowy, po prostu
Nie zawracam, bo bym złamał kręgosłup
Jestem lojalny, przez co zdobyłem pierwszych fanów
Więc nie lecę z Deyssem do ciepłych krajów
U mnie jest biba, obok moja dziewczyna
Dobrze się rozkręciła, ma na imię Katrina
Chcesz zmiany na lepsze - musisz mieć lepsze skillsy
Więc czekaj na zmiany na lepsze, jak Bereszyński

Podobno świat jest mój, więc idę hen daleko
Ty się nie przejdiesz w moich butach, sneakerhead, kaleko
Się nie podpalaj, wypadasz trochę jak Żurom
U mnie zachowana równowaga
Przecież co weekend polewam sobie na drugą
Zejdź mi z drogi – wjeżdżam teraz
To nie żadna spowiedź – nie ma przebaczyć
Bo scena ściemnia, kiedy słyszysz punchy opadną Ci ręce; III Rzesza
Przez dziurę w kieszeni łapię Cię frustracja
Hajsy nie spadną z nieba Ci, więc jakie "Bóg zapłać"
Biorę się za siebie i przed siebie, a czas goni, więc
Biorę się w garść, by nie mieli jak na dłoni mnie
Biorę się w garść, w sensie zacisnę pięść
Żeby każdy punch mógł dla wszystkich z was wbić się w łeb

Mówisz, że zjadam scenę, przyznam Ci racje – żywieniowe
Podaję Ci je na tacy, jak otwartą głowę
Mam grill na zębach, bo wciąż w chuj tych racji zżeram
Jedyne wyzwanie jakie po tym podejmiesz to Actimela
Ścinam drzewa genealogiczne, palmy
Majki niszczę mechaniczne oddzielone farmy
Lajki, łapki w górę idą, podsycam apetyt na jeszcze
Moi słuchacze dostają ode mnie to, co najlepsze
Mam apetyt na więcej, walczę by wygrywać
Tak to wygląda od kuchni, styl, że punche lizać
Idę szansę wyrwać, ziom tsunami
Rum z colą, chuj z tobą, chleb z dżemem,
Bóg z wami

Mów mi Pan Człaj, mów mi Pan Człaj
W dowodzie imię Pan, na nazwisko Człaj mam
Mów mi Pan Człaj, mów mi Pan Człaj /2x
/2x